

Józef Pater

"Dzieje Kościoła w Polsce", red.
Andrzej Wiencek, Kraków 2008 :
[recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 17/1, 288-290

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kosińskiego SDB. Jak widać, baza źródłowa jest niezwykle bogata, co dla znanego i doświadczonego autora, jakim jest ks. prof. Piotr Nitecki, jest niezwykle ważne. Tym bardziej że mając dobrze opanowany warsztat pisarski i wnikliwą znajomość osoby Księdza Prymasa Wyszyńskiego z autopsji i literatury, autor pokusił się o ukazanie istotnych rysów młodego księdza Stefana Wyszyńskiego zarówno w czasie jego studiów, jak i w pracy duszpastersko-naukowej, które pozwoliły później dojrzałemu już biskupowi i kardynałowi Wyszyńskiemu występować w roli obrońcy praw narodu i Kościoła.

Praca ks. Niteckiego przynosi sporo informacji zarówno o ks. Stefanie Wyszyńskim, jak i o Kościele w Polsce z okresu międzywojennego. Ponadto stanowi doskonale uzupełnienie już istniejących prac o tym wielkim pasterzu Kościoła, głównie z lat studiów seminaryjnych, początków pracy duszpasterskiej i naukowo-społecznej.

Ks. Józef Pater

ANDRZEJ WIENCEK (red.), *Dzieje Kościoła w Polsce*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Kraków 2008, ss. 558.

Nakładem Wydawnictwa Szkolnego PWN w Krakowie ukazała się pod koniec 2008 roku monografia poświęcona dziejom Kościoła katolickiego w Polsce. Jak zaznaczył w słowie wprowadzającym jej pomysłodawca i naczelny redaktor, Andrzej Wienczek, pierwszą przyczyną powstania monografii był brak popularnej i łatwej w odbiorze książki o historii polskiego Kościoła. Owszem, można było napotkać stosunkowo liczne opracowania pod redakcją Jerzego Kłoczowskiego, ks. Zdzisława Obertyńskiego, ks. Bolesława Kumora, ks. Zygmunta Zielińskiego, Oskara Haleckiego czy innych autorów, ale „książki te, a właściwie dzieła naukowe, przeznaczone były raczej dla wąskiej grupy specjalistów: historyków, teologów, politologów” i tym samym nie funkcjonowały na szerokim rynku czytelnicy. Można je znaleźć w bibliotekach naukowych i czasami w antykwariatach, rzadziej natomiast w bibliotekach publicznych czy w zwykłej sprzedaży. Wynikało to zarówno z polityki kościelnej komunistycznych władz Polski, ograniczającej poprzez wszechwładną cenzurę wydawniczą oddziaływanie Kościoła na szersze kręgi społeczne, zwłaszcza na młodzież, jak i z wygórowanych ambicji pracowników naukowych, którzy niechętnie podejmowali się opracowania dzieł o charakterze popularno-naukowym, a tym bardziej popularyzatorskim.

Stąd już w 1948 roku znany historyk Kościoła i autor podręcznika, ks. prof. Józef Umiński, na Sekcji Historycznej Drugiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie z naciskiem podkreślał, że „jedną z najpilniejszych potrzeb w zakresie historiografii kościelnej, od dawna już żywo – zarówno przez koła kościelne, jak i świeckie – odczuwaną, jest opracowanie podręcznika polskich dziejów kościelnych”. Przypomniał też, że potrzebie tej próbowali w przeszłości zadośćuczynić: pijar ks. Teodor Ostrowski (zm. 1802), ks. Melchior Buliński (zm. 1877), ks. Kamil Kantak (zm. 1976) czy ewangelicki historyk Kościoła, lwowianin niemieckiego pochodzenia, Karl Völker (zm. 1937). Niestety, wydane przez nich podręczniki, niektóre wielotomowe, były zdaniem krytyków albo już przestarzałe, albo niedopracowane i wymagały głębszych studiów. Sam ks. prof. Umiński, opracowując dwutomowy podręcznik dziejów Kościoła powszechnego, nie omieszczał zamieścić w nim również historii Kościoła w Polsce. Świadom był jednak, że tak opracowany podręcznik dla studentów teologii,

przy swoim niskim nakładzie, był trudny, a przy tym niedostępny dla szerszych kręgów społecznych. Tym samym zrozumiałą był postulat księdza profesora, aby wydać podręcznik z prawdziwego zdarzenia do polskich dziejów kościelnych, opracowany według odpowiednich przesłanek metodologicznych. O tym, jak ma wyglądać podręcznik dziejów Kościoła powszechnego, mówił i pisał ks. prof. Umiński w latach 1925 i 1931 na III i VI Zjeździe Związków Zakładów Teologicznych w Polsce. Podobnie w 1948 roku mówił z kolei, jak ma wyglądać podręcznik dziejów Kościoła w Polsce. Wymienił więc siedem wydarzeń, jego zdaniem zwrotnych w kościelnym życiu Polski, i opierając się na tych wydarzeniach, podzielił pod względem chronologicznym całość dziejów Kościoła w Polsce na osiem okresów: 1) od chrztu Polski w 966 roku do 1038 roku, tzn. do upadku reakcji pogańskiej; 2) 1038-1199: od Kazimierza Odnowiciela do wystąpienia abp. Henryka Kietlicza; 3) 1199-1370: od abp. Heryka Kietlicza do śmierci Kazimierza Wielkiego; 4) 1370-1506: od śmierci Kazimierza Wielkiego, chrztu Litwy do początku reformacji w Polsce; 5) 1506-1696: od Zygmunta I do śmierci Jana III Sobieskiego; 6) 1696-1795: od śmierci Sobieskiego do trzeciego rozbioru Polski; 7) 1795-1918, tzn. dzieje Kościoła w okresie utraty niepodległości państwa; 8) od 1918 do chwili obecnej. Każdy z tych okresów miał być tematem odrębnego rozdziału.

W dalszej części swej wypowiedzi ks. prof. Umiński uzasadniał bliżej sam podział na wspomniane okresy, podając jednocześnie ich szerszą charakterystykę. Odkładanie zaś tak opracowanego podręcznika na później ks. profesor traktował jako tamowanie postępu naszej nauki. Niestety, z powodu licznych trudności, częściowo wspomnianych wyżej, podejmowane w latach późniejszych próby opracowania takiego podręcznika kończyły się zwykle na szkicach uwzględniających tylko zagadnienia wybrane, m.in. pod redakcją Jerzego Kłoczowskiego, albo też na obszernym czterotomowym wydaniu *Historii Kościoła w Polsce*, pod red. ks. Zdzisława Obertyńskiego i ks. Bolesława Kumora.

Prezentowana monografia *Dziejów Kościoła w Polsce*, opracowana przez grono wybitnych uczonych: autorów i konsultantów, pod redakcją Andrzeja Wiencka, ma nieco inny charakter niż zwykły akademicki podręcznik. Zdaniem kard. Stanisława Dziwisza „wydawcy udało się połączyć wyraźnie popularyzacyjny cel z wysokim poziomem naukowym i fachowością opracowania tematu”. Książka napisana jest językiem łatwym i zrozumiałym nawet dla przeciętnego czytelnika, a poszczególne teksty wzbogacone są odpowiednimi zdjęciami i ilustracjami. Dzięki temu forma książki jest bardziej przyjazna i zachęcająca do czytania. Całość materiału podzielona jest na dziesięć rozdziałów, poświęconych konkretnym okresom historycznym, począwszy od chrztu Mieszka I aż po rok 1992. Podział ten w istotnych kwestiach zbiega się z tym, jaki zaproponował swego czasu ks. prof. Umiński, przy czym uwzględniono dodatkowo czas drugiej wojny światowej i lata najnowsze jako odrębne rozdziały. Różne zaś odniesienia do obyczajów, prezentacja kultury i sztuki opisywanych okresów, jak również przedstawienie sylwetek osób zasłużonych dla Kościoła przybliżają czytelnikowi charakter i wieloaspektowość omawianych epok. Nade wszystko jednak, jak zaznaczył redaktor naczelny w słowie wprowadzającym, autorom zależało na pokazaniu stałości instytucji, która mimo burzliwej historii i wewnętrznych konfliktów przetrwała ponad tysiąc lat. Książka zawiera również cenne dodatki encyklopedyczne przedstawiające godności i insygnia kościelne, sylwetki arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów oraz najważniejszych polskich świętych i błogosławionych. Opisanie są też najsłynniejsze miejsca pielgrzymkowe. Całość uzupełnia indeks osobowy, indeks nazw geograficznych i etnograficznych oraz spis ilustracji. Papier kredowy, twarda oprawa i stosunkowo duża, tzn. czytelna

zczionka sprawiają, że prezentowaną monografię chętnie bierze się do ręki. Oby tak starannie opracowana i wydana książka trafiła do jak najszerszego kręgu czytelników zainteresowanych kościelnymi dziejami Polski.

Ks. Józef Pater

KS. STANISŁAW WARZESZAK, *Przyjąć życie. Bioetyka w obronie człowieka*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2008, ss. 312.

Rozwój nauk biologicznych pozwolił dziś opanować nowe techniki badawcze, które umożliwiają coraz lepsze poznanie procesów zachodzących w komórkach żywych oraz głębokie ingerowanie w ich struktury i funkcje. W konsekwencji istnieje obecnie możliwość daleko idącego kierowania i modyfikowania życia ludzkiego na wszystkich jego etapach: w momencie powstawania, w całym okresie jego rozwoju – aż do śmierci włącznie. Zaiściła już i wciąż poszerzające się możliwości ingerowania w ludzkie życie wzbudzają nadzieje na doskonalsze sposoby leczenia oraz zapewnienie zdrowia wielu chorym. Równocześnie jednak rosną obawy przed negatywnymi skutkami tych ingerencji tak dla pojedynczych ludzi, jak i całych społeczeństw. Stąd pojawiło się pytanie, dziś niesłychanie aktualne: czy nauce wolno wszystko, co potrafi w dziedzinie przekazywania i podtrzymywania życia ludzkiego? Pytanie takie stawiają przedstawiciele życia społecznego, chcący zabezpieczyć prawnie dobro poszczególnych obywateli. Pytanie takie stawiają przede wszystkim jednak etycy i moralści, mający na uwadze integralnie rozumiane dobro człowieka. Zrodziła się bowiem w ostatnim czasie nowa dyscyplina naukowa: bioetyka, która jest wyodrębnionym działem nauki o moralności, stawiającym sobie za cel wypracowanie kryteriów i norm oraz ocen moralnych regulujących te działania.

Zasadniczą racją skłaniającą do tworzenia tej szczególnej dziedziny etyki, bioetyki, jest narastające przekonanie o autonomii człowieka również w dziedzinie życia ludzkiego. Pokusa autonomii nie ogranicza się jednak tylko do własnej osoby, ale coraz częściej mówi się w ogóle o życiu godnym i niegodnym człowieka. Tego rodzaju autonomia i instrumentalizacja życia może mieć nieprzewidziane skutki. Np. przerywanie ciąży jest przyznaniem sobie prawa do rozporządzania życiem swojego dziecka. Innym powodem powstania i rozwoju bioetyki jest narastająca tendencja do dehumanizacji ludzkiego życia. W ostatnich dziesiętkach lat życie ludzkie traktowane jest w niektórych laboratoriach jako produkt technik medycznych. Jest ono tam inicjowane, podtrzymywane i unicestwiane mocą arbitralnych decyzji człowieka. Działania te uświadamiają o pojawiającym się niebezpieczeństwie zapomnienia o specyfice ludzkiego życia i traktowania go jedynie jako jednego z wielu przejawów życia na ziemi. Z kolei ważną racją za istnieniem bioetyki jest wskazanie dopuszczalnych granic ingerencji medycznych w tej dziedzinie. Współczesne nauki biologiczne dają ogromne możliwości. Wystarczy wymienić sztuczne zapłodnienie, inżynierię genetyczną umożliwiającą określenie cech osobniczych przyszłego dziecka, transplantację czy klonowanie. Gdy doda się jeszcze stosowanie eutanazji na życzenie lub bez zgody chorego, wtedy jawi się przerażający świat, w którym człowiek pozbawiony jest należnego mu szacunku. W świecie tym życie ludzkie traci swą niezwykłą godność, która decyduje o jego świętości i nienaruszalności.

Bioetyka, która wyrasta ze świadomości powstałych zagrożeń, jest coraz bardziej przekonana o konieczności niedopuszczenia do realizacji tej wizji. Pozycja książkowa